

Włochaty, Samoucisk

Młodzieżowe gangi atakują
Ich cel to młody człowiek
Tak samo uwikłany w machnę systemu
Tak samo przepełniony nienawiścią
Przegraną walkę z życiem
Zastępują wrogiem z ulicy
Swoje słabości i strach
Ukrywają za siłą pięści
Pod przykrywką ideologii
Często wykluczających się nawzajem
Lecz w tępych głowach
Tak rzadko pojawiają się myśli
Wykraczające poza ramy telewizora
Przemoc reglamentowana przez państwo
Codziennie na ulicach przynosi swoje owoce
Dlaczego dajesz się w to wciągnąć
Dlaczego marnujesz jedyne życie, które zostało ci dane
I którego już nigdy więcej nie dostaniesz
Małe wojny i wielkie idee
Zamknięte w butelce z przemocą
Rozbijane z wielkim entuzjazmem na głowach swoich wrogów
Ofiary mediów, ofiary manipulacji
Pytam was co to znaczy być kimś albo nikim, należeć lub nie System wykończy cię jeżeli zostaniesz
I oto pokój, który nigdy nie nadejdzie
I oto system, który nigdy nie upadnie
Uwięzieni w swoim samo-ucisku
Prześlągnięci nienawiścią
Kolejne zmarnowane istnienie
Z rękami pełnymi przemocy
Przez które przeciekło życie
Które nigdy już się nie powtórzy
Jedyne, które otrzymali
Kolejne zmarnowane
Rozrywka, za jaką cenę?
Życie - nieustanna walka?
radość, miłość, szczęście - co to takiego?
Nie potrzebne państwo ze swoim aparatem przymusu
By podzielić młodych ludzi i ustawić ich po przeciwnych stronach ulicy
Wtedy naprawdę przestajecie być groźni
Oto refleksja, która mi się nasuwa:
Napierdalajcie się dalej, system już was dopadł
Napierdalajcie się dalej, system znowu wygrał